

№ 9.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Weroniki P.
Wt. św. Hilarego B.
Śr. św. Pawła.
Czw. św. Marcelego P.
Piąt. św. Antoniego Op.
Sob. Katedry św. Pawła.
Niedz. św. He ryka B.

Wschód słońca godz. 8 m. 08
Zachód słońca godz. 4 m. 09
Dług. dnia godz. 8 m. 01
Przybyło godz. 0 m. 27

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40

Półrocznie „ 5 „ 7

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

Łódź

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 13 stycznia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsza ogłoszenia 2) kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr „SCALA”

Cegielniana № 18.

„ Telefon 15-04. „

Tylko 10 dni

Fred Marion

człowiek orkiestra.

NIEZRÓWNANI
B-cia HELDER

Woltyż na rękach.

Jan Koliszer

polski humorysta głabie-
niec lwowskiej i krako-
wskiej publiczności.

The Royal-Boys

najlepsi amerykańscy expert-
tancerze. Ostatnia nowość
... w dziedzinie tańca. ...

Nowa serya niezwykle
ciekawych obrazów

jak również 10 pierwszo-
rzędnych atrakcyi.

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE.

PASSE-PARTOUT NIE WAŻNE.



Otworzony został Hotel-Palast w Łodzi

róg Dzielnej i Widzewskiej
3 minuty od głównej stacji kolejowej

150 wykwintnie urządzonych apartamentów od 1 rub. na dobę.

OSTATNI WYRAZ KOMFORTU I HYGIENY!

Windy elektr., ogrzewanie centralne, sygnalizacja amerykańska, umywal-
ne pokoje z wodą bieżącą, telefony, wanny, podwójne drzwi etc.

Przy hotelu wydział pocztowy, czytelnia, sala muzyczna,
restauracja, fryzjer i przystanek tramwajowy.

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przy-
chodnych. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 ra-
no, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w nie-
dziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂, po połud
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie
krwi przy syfilisie. 341

„LYGIA”

w 8 aktach

nego, czysto polskiego mieszczaństwa, udosko-
nalenie naszych rękodzieł, tudzież podniesienie
materiałnie i kulturalnie naszego stanu rzemie-
ślniczego jest dla nas kwestyą palącą, której roz-
wiązania ani na chwilę odkładać nie możemy
pod groźą hamletowskiego „być, albo nie być”.

Kwestya ta stanowi rdzeń i zasadniczą treść
toczącej się obecnie walki ekonomicznej, zwanej
niewłaściwie bojkotem żydów.

Nie może to być jednak ani heca antisemita,
ani też poryw zapalny pod modnem na cza-
sie hasłem.

Hasło „swoi do swoich” to nie igraszka,
nie zabawka dla młodzieży lub pań, wypełnia-
jących w ten sposób pustkę próżniaczego ży-
wota. To surma bojowa, wzywająca do walki
ekonomicznej, do pracy starannie zorganizowa-
nej, wytrwałej i nieustannej.

Do takiej walki, jak wogóle do każdej, po-
trzeba wywiczonych sumiennie kadrów, dobrze
obmyślonego planu, rozwagi i wytrwałości, a
przedewszystkiem kapitałów.

Kapitały te uruchomić trzeba przy pomocy
przedsiębiorczości, której nam zawsze dotychczas
brakło, inicjatywy prywatnej i społecznej, koope-
ratyw i rozumnej oszczędności, t. j. takiej, by
ograniczać te tylko wydatki, które rujnują budżet
bądź osobisty, bądź domowy lub społeczny, zwa-
glają nasze siły, a wzmocniają naszych przeci-
wników.

Wszelki zakaz sprzedaży towaru lub pro-
dukcji swojej obcym jest czynem bezmyślnym,
podyktowanym przez karygodny szowinizm, nie

zaś wyrazem akcji ratunkowej, dążącej do wy-
tkniętego celu.

To też smutną i bezrozumną jest uchwała
pewnego grona niedobrze uświadomionych zwo-
lenników bojkotu żydów, która podobno zapa-
łała w Łodzi, ażeby bojkotować firmę rdzennie
polską za to, iż produkcję swoją w pewnej czę-
ści sprzedaje żydom.

Natomiast kupowanie tego wszystkiego u
obcych, co u swoich nabyć możemy, jest czy-
nem karygodnym, tamującym w wysokim stop-
niu rozwój naszego przemysłu, handlu i rękod-
zielnictwa, a więc zdradą hasła „swoi do swoich”,
paraliżującą walkę ekonomiczną o wzmocnienie
naszego stanu posiadania, walkę bardzo trudną
i bardzo długą, zanim uśmiechnie się nam za-
powieść zwycięstwa.

Za samą tylko meble i roboty tapicerskie,
Łódź wysyła rocznie zagranicę, przeważnie do
Prus od 400 do 500 tysięcy rubli, otrzymując
za to towar gorszy od tandety, gdy tymczasem
mamy w naszym mieście takie firmy tapicerskie
jak Drozdowski, Wiktor Szymański, K. Grabow-
ski, Prasałowski i inne, których roboty odzna-
czają się starannem wykończeniem i gustem
artystycznym. Mamy też i zakłady stolarskie,
prowadzone przez swoich, które na wielu wy-
stawach otrzymały pierwszorządne odznaczenia.

Bogata kopalnię pięknych marmurów kiel-
eckich zamierzają kupić Niemcy, czemu hasło
„swoi do swoich” stanowczo powinno zapobiedz.

Należałoby w tym kierunku rozwinąć akcyę
ratunkową i przy jej pomocy kopalnię marmu-
rów kielceckich pozostawić w polskich rękach.
Tak postępować należy zawsze, ilekroć nad na-
szym stanem posiadania na roli, w mieście, w
przemysle lub handlu zawiśnie groźba.

Prawda, do walki takiej potrzeba kapitałów
ale przy dobrej woli znaleźć je będzie nie tru-
dno, skoro wezwiemy na pomoc kooperatywy.
Toć dzięki kooperatywie powstała już w Kiel-
cach ogromna hurtownia żelaza o kapitale akcyj-
nym 60 tys. rb., a w Lublinie hurtownia towa-
rów białalnych z kapitałem akcyjnym 200 tys.
rubli.

Do redakcyi naszej bezustannie napływają
prośby o poradę przy zakładaniu sklepów i
sklepików z najrozmaitszymi towarami, bądź też
o wskazanie źródeł polskich, w którychby
z pierwszej ręki towar nabywać można.

Pożądanymby było utworzenie takiej orga-
nizacyi i to jaknajrychlej, któraby tego rodzaju
wskazówek i rad kompetentnych udzielała za
przystępną opłatą.

Takie biura wywiadowcze powstałyby mogły
przy naszych stowarzyszeniach wzajemnej po-
mocy pracowników handlu i przemysłu. Jest to

BRISE DE MAI
MUGUET ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS

2869

Swoi do swoich.

IV.

W artykułach poprzednich staraliśmy się u-
dowodnić, jak ważną dla nas rzeczą jest obrona
i wzmocnienie naszego stanu posiadania, albo-
wiem, wyparci ze wszystkich stanowisk, musieli-
byśmy z biegiem czasu zatracić cały nasz tylo-
wiekowy dorobek kulturalny.

Utrzymanie i wzmocnienie naszego stanu po-
siadania na roli i w miastach, spolszczenie na-
szego handlu i przemysłu, wytworzenie zamoż-

obowiązek obywatelski — nie trudny do spełnienia dla stowarzyszeń, bo w nich gromadzą się fachowcy różnych zawodów handlowych.

Biura takie mogłyby też rekomendować i pracowników uzdolnionych zawodowo dla nowo wotwierających się firm polskich.

Stanisław Łapiński.

Teatr Polski.

„Sąd”, sztuka w 3-ach aktach Czesława Halicza, nagrodzona drugą nagrodą na konkursie warszawskich teatrów rządowych.

Kto po spełnieniu występku nie chroni się przed odpowiedzialnością, lecz poddawszy się sądowi, wyznaczoną mu karę odcierpi i jakby odrodzony do społeczeństwa powraca z chęcią do pracy i uczciwego życia, ten spłaci swój dług i wszystko powinno mu być nietylko przebaczone, ale i zapomniane.

Taką jest teza 3-aktowej sztuki Czesława Halicza pod tytułem „Sąd”, nagrodzonej drugą nagrodą na ostatnim konkursie Teatrów rządowych warszawskich, którą w ubiegły czwartek wystawił po raz pierwszy w Łodzi Teatr Polski przy ulicy Cegielnianej.

Teza to nienowa i nieraz była przedmiotem rozpraw naukowych, utworów literatury powieściowej i scenicznej — a jednak w życiu praktycznym dotychczas zastosowania nie znalazła.

Wszelki występek brudzi cztowitka i wyciska na jego czole niezalarte piętno hańby, którego odbiłek spada na najbliższe jego otoczenie, na rodzinę, rujnując nieraz lub wypaczając całą jej przyszłość.

Tak się też dzieje i w sztuce Czesława Halicza „Sąd”. Jan Grabski, syn uczciwej rodziny, dopuścił się zwykłej ordynarnej kradzieży, za którą lat pięć odsiedział w więzieniu. Po odcierpieniu kary, powraca na łono rodziny, która przyjmuje go życzliwie, skruszonego, całkowicie odrodzonego i pragnącego rozpocząć nowe, uczciwe życie. Ale niedosć przebaczyć, trzeba jeszcze zapomnieć i aby ludzie zapomnieli o winie i hańbiącej karze. To już przechodzi możność rodziny i wykonać się nie da. Ojciec, miłujący spókoj, matka kochająca nawet występne dziecię, uczony brat Antoni w imię teorii bezwzględnej sprawiedliwości i idealnego pojęcia rodziny, jako organizacji społecznej, która zawsze winna być solidarną, przebaczącą szczerze, ale zapomnieć nie umieją i na każdym kroku dają Janowi uczuć, że przez winę swoją, jakkolwiek szczerze odpokutowaną, stracił wiele praw, przysługujących mu dawniej póki był nieskalanym. Siostra Wanda jest nieublagana, bo z winy jego straciła narzeczonego. Nawet narzeczoną Jana, nauczycielka Jadwiga Strzecha, choć gotowa jest oddać mu rękę, spełniając przyrzeczenie, chociaż kocha go, nie chce mieć z nim dzieci, bojąc się, dy nie nazywano ich dziećmi złodzieja. Jedną tylko piętnastoletnią siostrą Jana, Dosią, nic o jego winie wiedzieć nie chce i przebacza mu bez zastrzeżeń.

Zrozpaczony takim położeniem Jan pozywa rodzinę swoją na sąd przed powszechnie szanowanym profesorem Rawiczem — ale i u niego nie znajduje łagodnego wyroku. Profesor godzi się z teorią Antoniego, że przez pokulę Jan zmasał swą winę, ale zapytany, czy zdolnymby był zapomnieć o niej, odpowiada: „Nie wiem”.

Wyrok Rawicza jest decydującym dla Jana. Zamłast wejść na drogę uczciwej pracy i w niej szukać rehabilitacji, przyjmuje on propozycję szulera barona Demela i awanturnicy Ady i wraz z nimi jedzie w świat szeroki na drogę rozpusty i używania; bo wśród ludzi uczciwych niema dla niego miejsca.

Sztuka zbudowana prawidłowo, obfitująca w szereg efektownych scen, zajmuje na razie widza, ale głębszego wrażenia nie pozostawia. Szkodzi jej przeładowanie frazesami i wadliwa charakterystyka postaci wprowadzonych w akcję w dodatku nieuzasadnionych psychologicznie.

Najlepiej pomyslaną i najtrafniej zarysowaną jest postać Dosi, serdecznego dziewczęcia, dla którego obcym jest jeszcze brutalizm życia. Zagrała ją p. Orłowska ze szczerą prostotą i sporą dozą uczucia. Silne wrażenie wywarła też gra p. Bartoszewskiej w roli Antoniny, nie-

szczęśliwej matki Jana, która radaby przywrócić występniemu dziecku całą jego nieskalaną przeszłość, a nie może znaleźć dla niego ani jednego słowa ukojenia w chwili, kiedy rozgoryczony opuszcza dom rodziny nazawsze.

P. Rodmund z siłą i młodzieńczym zapałem przeprowadzi rolę Jana, ale p. Dobrowoiska w roli Wandy, konsekwentnie traktowanej, była nieco za sucha.

Dość wyrazu nadała roli Jadwigi Strzecha p. Jakubowska, wykazując wibitne uzdolnienie do ról o silnym dramatycznym napięciu.

Wogóle zespół był dobry, a p. Morozowicz w roli służącej wyborna.

Wystawa, jak zawsze, staranna

Stanisław Łapiński

Z Komitetu obywatelskiego.

Wczoraj o godz. 10-ej rano w sali majstrów tkackich odbyło się zebranie członków komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy. Po odczytaniu przez d-ra Skalskiego protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do podziału czynności między członkami komitetu wykonawczego. Na prezesa wybrany został p. Adolf Daube, na wiceprezesa pp. Aleksander Roszkowski i dr. Stanisław Skalski, na sekretarzy pp. dr. Roman Gloger i inżynier Heusler. Na głównego kasjera p. Wilhelm Hordliczka.

Biuro prezesa komitetu urządzone zostanie w domu przy ulicy Nowo-Spacerowej nr. 27 (telefonu nr. 22-00). Lokal kasy głównej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 106.

Postanowiono, aby gromadzące się z ofiar pieniądze wnoszone były do banku. Prezydium upoważniło p. Hordliczkę, aby złożone dotychczas w redakcjach pism ofiary na robotników pozbawionych pracy, odebrał i wniósł do kasy głównej.

Przyjęto do wiadomości, że p. Adolf Daube ofiarował 1000 rubli.

Następnie zdawali relację przewodniczący okręgów w sprawie organizacji rewirów i skompletowania sztabu pomocników.

Biura I okręgu, którego przewodniczącymi są pp. Kokeli i Bessert — znajdować się będą przy fabryce Akc. T-wa L. Gejera (Piotrkowska nr. 228) i w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 67. Rewiry w tym obwodzie dotychczas nie zostały zorganizowane i obsadzone.

Biuro II okręgu (przewodniczy p. Wierzbicki) mieścić się będzie w kancelarii szkoły fabrycznej Alarta (ulica Kątna 17). Rewiry w tym obwodzie zorganizowano w sposób następujący: 6-ty przewodniczący p. Juliusz Otto Stephan (Kątna 17), 7-y — p. Antoni Więckowski (Kątna 25), 14-ty — p. Aleksander Flach (Wólczńska 202), 15-ty — p. Jan Wasik (Kątna 44).

W III-im okręgu (przewodniczący pp. dr. Skalski i Edmund Schuetz) biura obwodowe znajdować się będą przy ulicy Rokicińskiej 47 i przy fabryce „Heinzel i Kunitzer”. Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 10-ym rewirze pp. Leon Chwalbiński (ul. Rokicińska szosa, konsum fabr. Akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer”), w 16-ym — p. Ignacy Malewicz (ulica Rokicińska w fabr. Akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer”), w 17-ym Józef Lessel (fabr. „Heinzel i Kunitzer”) w 27-ym ks. Jan Albrecht (ulica Kunitzera 6.).

W IV-ym okręgu — lokal biura obwodowego — w gazowni łódzkiej (przewodniczący pp. Świerczewski oraz p. Heidrich (ul. Widzewska 188). Na przewodniczących rewirów powołani zostali: w 12-ym p. Wenske (Widzewska 198), 13-ym p. Linow, 19-ym p. Kaller (Główna 21) w 23-im ks. kanonik Szmidel (parafia św. Krzyża), w 24-ym pastor Patzer (kościół ewangelicki św. Jana).

W V-ym okręgu — biuro obwodowe przy ulicy Piotrkowskiej 105 u p. Wł. Wagnera. Na przewodniczących rewirów wybrani zostali w 32 i 33-im pastor Gundlach (parafia św. Trójcy), 20 i 21-ym pastor Falcman (parafia św. Jana), 22 i 25-ym p. Wagner (Piotrkowska 213) w 26-ym ks. prałat Tymieniecki (parafia św. Stanisława Kostki).

W VI-ym okręgu — lokal biura obwodowe-

go przy ulicy Widzewskiej 103 u p. Cyrklera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali pp; w 28-ym rewirze p. Rudolf Schiele (Przejazd 52), w 29-ym p. Stanisław Bartczak (Wólczńska 167), w 30-ym p. Wincenty Kusak (Nawrot 37), w 31-ym p. Julian Miller (Widzewska 96).

W VII-ym obwodzie — lokal biura obwodowego urządzone będzie w domu przy ulicy Franciszkańskiej 10. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 35 i 36-ym p. Święciński (przy ulicy Targowej 7), w 37-ym p. Makowski (Franciszkańska 10).

W VIII-ym obwodzie lokal biurowy urządzone będzie w domu p. Wocalewskiego (przewodniczącego) przy ulicy Konstancyńskiej 51. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 38-ym rewirze p. Maryan Łuba (Nowy-Rynek 5), w 39-ym p. Ziemiński (Nowy-Rynek 6), w 40-ym p. Siekierski (Srebrzyńska 15), w 48-ym p. Edward Meyer (Drewnowska 84).

W IX okręgu — lokal biura obwodowego urządzone będzie przy ul. Konstancyńskiej 40 u. p. Hugona Friedricha. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 34-ym p. Rudolf Teclaw (Srebrzyńska 49), w 41-ym p. Jan Zielke (Górna 2).

W X-ym okręgu — lokal biurowy w domu przy ulicy Zgierskiej 54 u d-ra Glogera. Na przewodniczących rewirów powołani zostali w 42-im ks. Kulesza (parafia N. Maryi Panny), w 43-im p. Kuehn (Zawadzka 22 — Bałuty), w 44-ym p. Jeremiasz Schmidt (Łagiewnicka 45), w 45-ym p. Gustaw Dancer (Szeroka 1), w 46 ks. Bujalski (parafia N. Maryi Panny), w 47-ym dr. Lewinson (Wschodnia 58), w 49-ym pastor Serrini (Zgierz), w 50-ym apteka Hamburgera (Zgierska 77), w 51-ym p. Juliusz Lohrer (ulica Hypoteeczna 25).

Powołani na przewodniczących zaproszą na opiekunów osoby dobrze im znane; postawiono jednak za warunek, aby wciągać do pomocy właścicieli restauracji, piwiarni, sklepików i t. d.

Przewodniczącym okręgów wręczono wczoraj odpowiednią ilość kwitariuszów sznurowych dla rozdania przewodniczącym rewirów za odpowiedniemi pokwitowaniem. W tych dniach rozdane będą puszki blaszane do zbierania ofiar po kantorach i fabrykach.

Przewodniczący okręgów i rewirów zaopatrzeni będą w odpowiednie legitymacje, opatrzone podpisem prezydium komitetu dla ułatwienia zbierania ofiar. Przytem wszyscy kierować się będą odpowiednią instrukcją.

Najbliższe posiedzenie komitetu obywatelskiego odbędzie się w d. 15 b. m. (środa) w lokalu majstrów tkackich. Na zebranie to prezydium postanowiło zaprosić współobywateli wyznania mojżeszowego. (a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumira. Jutro Radogosta.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Jutro „Sąd” Czesława Halicza. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstancyńska nr. 16). Jutro „Lilia”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekultywowym tegoż oddziału.

CZYTI. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 3 do 6 po poł.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 w.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Pokaz prac uczniów szkoły handlowej (Dzielna 18).

Jutro dzień nieprotestowy.

KRONIKA.

(x) Zebranie komitetu obywatelskiego. Komitet obywatelski dla niesienia pomocy robotni-

kom pozbawionym pracy zwołuje w dniu 15 stycznia r. b. (w środę) o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu majstrów tkackich przy ul. Przejazd Nr. 1, zebranie członków.

Prezydium, stosownie do uchwały zebrania organizacyjnego, prosi o wzięcie udziału w zapowiedzianym zebraniu współobywateli wyznania mojżeszowego.

(a) **W sprawie ubezpieczenia robotników.** Łódzki Komitet giełdowy otrzymał od Komitetu zjazdów właścicieli statków parowych memoriał specjalny w sprawie zastosowania prawa o ubezpieczeniu robotników do przedsiębiorstw żeglugowych.

W memoriale tym podkreślono nadzwyczajną trudność zastosowania nowego prawa do przedsiębiorstw żeglugowych pomiędzy innymi z tego powodu, że brak jest danych ścisłych o ilości przedsiębiorstw żeglugowych i pracujących w nich robotników.

(S. M.) **Kasa emerytalna.** W sprawie, o której pisaliśmy w Nr. 282 „Rozwoju“ z roku zeszłego, jeden z nauczycieli otrzymał wyjaśnienie od zarządu kasy emerytalnej petersburskiej następującej treści: „Zarząd kasy zawiadamia pana, iż rozpatrywana w radzie ministrów kwestya o wyłączeniu z kasy emerytalnej ministeryum byłych uczestników ziemskich kas emerytalnych, dotyczy tylko nauczycieli i nauczycielek szkół ziemskich, zwolnionych od obowiązkowego uczestnictwa w kasach ziemskich i zaliczonych do kasy emerytalnej ministeryalnej obowiązkowo. Dobrowolnych zaś uczestników kasy emerytalnej postanowienia te nie dotyczą zupełnie. Numer 13687“.

(a) **Zjazdy młynarzy.** Łódzki komitet handlu i przemysłu otrzymał zawiadomienie, że rada zjazdów młynarzy zwróciła się do ministeryum handlu i przemysłu w sprawie zatwierdzenia nowych przepisów dla zjazdów młynarzy. Według przepisów tych, zadaniem zjazdów młynarzy ma być omówienie spraw ogólnych, dotyczących przemysłu młynarskiego i wywozu mąki za granicę.

Na utrzymanie organu wykonawczego zjazdów i zwoływanie samych zjazdów zaprojektowano wprowadzenie podatku obowiązkowego od młynów w wysokości od 10 do 400 rb. (w zależności od sumy płaconego podatku przemysłowego); 90 proc. wpływów ma iść na potrzeby okręgowych zjazdów młynarzy, a 40 proc. na potrzeby zjazdów ogólnopanstwowych.

(—) **Samochody i pocztalteryje.** Departament poczt i telegrafu wnosi protest do senatu z powodu udzielania przez władze administracyjne koncesji na utrzymywanie stałej komunikacji omnibusowej, bez uprzedniego porozumienia się z departamentem, który ponosi uszczerbek z powodu zwijania pocztalteryj na tych traktach, obsługiwanych przez samochody-omnibusy.

Zdaniem departamentu, pocztalteryje mogą ustępować ze swoich posterunków z chwilą, gdy otwiera się w równoległym kierunku kolej żelazna, komunikację zaś osobową samochodową może utrzymywać zarząd poczty lub przedsiębiorcy, którzy otrzymają koncesję z przetargu.

(—) **Ruch współdzielczy.** W ostatnich czasach do gubernatorów w Królestwie zaczęły napływać podania od tkaczy o zatwierdzenie ustaw związków roboczych i stowarzyszeń współdzielczych. Spółki takie otrzymują kredyt od towarzystw drobnego kredytu w sumie do 1,000 rb. na zakup przędzy.

(—) **Popisowi.** Władze ministeryalne rozesłały z powodu zatwierdzenia nowego prawa o służbie wojskowej, okólnik do gubernatorów z wyjaśnieniem, iż młodzieńcy, którzy urodzili się w czasie między 13 października 1891 roku a 12 stycznia 1892 r. winni być zapisani do list popisowych na rok bieżący.

W sprawie tej rozesłał również wyjaśnienie okólnikowe departament spraw duchownych, polecając, aby metryki staroobrządkowców, sekciarzy, maryawitów, żydów, mahometan, lamaitów i wogóle wyznawców innych religij niechrześcijańskich, którzy urodzili się w powyżej oznaczonym okresie czasu, odesłane były niezwłocznie do instytucji, formułujących listy popisowych na rok bieżący.

(e) **Zabrukowanie ulic.** Przebudowa bruków drewnianych na ulicach Cegielińskiej, Dzielnej, Andrzeja i Przejazd oddana będzie z licytacji.

Roboty te ujęte zostały w dwa oddzielne przedsiębiorstwa, a mianowicie: Przebudowa na ulicy Cegielińskiej do Wschodniej i Dzielnej kosztem 20,599 rb. 3 kop. i na ulicach Przejazd do Mikołajewskiej i Andrzeja do Spacerowej kosztem 28,542 rb. 46 kop.

Poza brukiem drewnianym zaprojektowano jednocześnie przebudowę rynsztoków. Ponieważ rynsztoki zabrukowane kamieniem polnym dają słabe oparcie brukom drewnianym, przeto rynsztoki na tych ulicach wyłożone będą kamieniem ciosowym z granitu.

(a) **Ogłędziny komisji.** Komisya techniczno-sanitarna, złożona z zastępcy prezydenta p. Mirckiego, budowniczego miejskiego p. Referowskiego, brandmajstra straży ogniowej miejskiej p. Bielewskiego, elektrotechnika p. Mañki, komisarza I-go cyrkulu p. Dobrotworskiego i lekarza cyrkulowego p. Brzozowskiego, uznała że budynek w nieruchomości przy ul. Średniej nr. 42, gdzie ma być urządzony „Skating-Rink“ przerobiony z tatarsalu, według zatwierdzonego planu, nie przedstawia niebezpieczeństwa zarówno pod względem pożarowym jak i sanitarnym.

Poleciła jednak właścicielowi p. Jakóbowi Ginterowi: 1) na tylnej ścianie budynku zamurować nową cegłą dwie rysy; 2) przy drzwiach wejściowych i wyjściowych zrobić napisy i zaprowadzić latarki ze świecami; 3) usunąć żelazny piec z sali; 4) usunąć wiązki drutów elektrycznych, zawieszane na słupach.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowę następujące: Brajera—na obniżenie i rozszerzenie okien i drzwi w niższych piętrach istniejącego 3-piętrowego domu muranego przy ul. Żarzewskiej Nr. 25; Aleksandra Holcgrebera—na dom frontowy, według zdjętego z natury planu, przy ul. Podrzecznej Nr. 7; akc. Tow. G. Lorentza—na odbudowanie spalanej tkalni mechanicznej przy ulicy Spacerowej Nr. 10; akc. Tow. I. K. Poznańskiego—na zamianę wewnętrznej ściany na żelazne belki na dwóch piętrach w 3-piętrowym domu mieszkalnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 51; Stanisława Matyska—na 3-piętrowy dom z oficyną przy ulicy Targowej Nr. 1083; Jana Szturma—na dwie murowane oficyny trzypiętrowe, przy ul. Widzewskiej Nr. 158.

(a) **Z towarzystwa krajoznawczego.** W ubiegłą sobotę o godzinie 8 wieczorem w lokalu towarzystwa krajoznawczego (Piotrkowska 91) odbyło się zebranie miesięczne, na którym profesor Jan Lewiński, kierownik pracowni geologicznej przy muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, wygłosił odczyt pod tyt. „Tektoniczny ustrój ziem polskich“.

(h) **Zebrańie pończoszniczków.** Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbyło się zebranie członków Zgromadzenia czeladzi pończoszniczych.

Po zagajeniu posiedzenia w obecności 67 członków odczytano sprawozdanie kasowe za 1912 rok, które wykazało: pozostało z 1911 r. 837 rb. 78 kop., wpływy za rok ubiegły 554 rb. 25 kop., wydatki zaś 399 rb. 31 kop., wobec czego pozostało w kasie na rok bież. 1,001 rb. 72 kop. Sprawozdanie powyższe zebrani bez dyskusji zatwierdzili.

Następnie postanowiono wybrać do komitetu w każdej fabryce delegata, a po sforsowaniu listy kandydatów przedstawić ją do zatwierdzenia następnemu ogólnemu zebraniu.

Przy końcu zebrania p. St. Grzybowski zabrał głos w sprawie udzielenia pomocy robotnikom pozbawionym pracy. W kwestyi tej cech postanowił trzymać się statutu i udzielać zapomogi jedynie swoim członkom, którzy pozostają bez zarobku.

(a) **Maskarada w „Lirze“.** W ubiegłą sobotę w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91, towarzystwo śpiewacze „Lira“ urządziło maskaradę, która niestety zgromadziła nieznaczną liczbę osób.

W myśl programu zabawy za najdowcipniej obmyślany kostium przyznano nagrody w postaci kałamarza fragetowskiego i przyboru do octu i oliwy — ubranym w kostiumach „chan-tekler i „orzesek włoski“.

O godzinie 1 po północy po zdemaskowaniu się rozpoczęto zabawę taneczną.

(h) **Z fabryk.** Administracja fabryki „Re-

wer i Royal“ przy ulicy Milsza 38, z powodu braku zamówień wymówiła pracę 75 robotnikom.

— Administracja fabryki czekolady „Dora“ przy ulicy Południowej nr. 28 zawiadomiła robotników, iż z powodu małych zamówień fabryka będzie czynną tylko 3 dni w tygodniu.

(h) **Ferye w sądach.** W dniu jutrzejszym kończą się ferye świąteczne w sądach okręgowych i zaraz dnia następnego rozpoczynają się normalne czynności.

(x) **Ze szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego.** Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w środę dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano.

(g) **Człowiek-orkiestra.** Na scenie teatru „Scala“ występuje od soboty nowozaangażowany artysta, p. Fred Marion, który z powodzeniem naśladuje instrumenty rżnięte i dęte.

Dalszy program wypełniają wesołe i zawsze dowcipne kuplety humorysty polskiego p. Kollszera i wiele innych urozmaiconych atrakcyj.

(a) **Zagadkowe zniknięcie.** Właściciel drukarni z ulicy Konstantynowskiej p. Szczeciński doniósł policji, że 2 tygodnie temu zaginęła bez wieści jego służąca 18-letnia Cerka Kartowska.

Zdaje się, że padła ona ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub zbrodni.

(h) **Ukarana złośliwość.** Sędzia pokoju V rewiru rozpatrywał sprawę Zeliga Witenberga, Izraela Ganctygla i Jana Hanowera, którzy wsiadłszy do dorożki na Starym Rynku, w czasie jazdy pokrajali nożami siedzenie, budę i inne części dorożki. Ponieważ do czynu tego przystąpił Chanower, sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia i zwrot strat, pozostałych zaś uniewinnił.

(h) **O pobicio.** S. C. Abramowicz, właściciel składu węgla przy ulicy Kolejowej nr. 6, zwracał się niejednokrotnie do właścicieli składu węgla Józefa i Edwarda P. o należność kilkuset rubli, lecz zawsze napotykał na odmowę.

Dnia 4 czerwca r. z. bracia zaprosili Abramowicza do siebie telefonicznie. A. nie podejrzewając nic złego pośpieszył do nich, lecz za ledwie przyszedł br. P. rzucili się na niego i pobili go dotkliwie.

Abramowicz wniósł skargę przeciwko P. do sądu pokoju V rewiru m. Łodzi.

Sędzia po rozpatrzeniu sprawy skazał obu braci po 14 dni bezwzględneho aresztu.

(a) **Tajemniczy zgon.** Zamieszkały przy ul. Targowej № 47, Wiktor Galewski, doniósł policji, że syn jego, 25-letni Tadeusz, przez dłuższy czas mieszkał jako współlokator u Władysława Kuczyńskiego, przy ul. Prywatnej № 17. Zaniepokojony, dlaczego Tadeusz od trzech dni go nie odwiedza, Galewski udał się do mieszkania syna, lecz tu znalazł jego trupa. Stwierdzono, że Kuczyński przed trzema tygodniami wyjechał z Łodzi.

Gwałtownych oznak śmierci na trupie nie znaleziono. Przyczyna śmierci nieznaną. Sprawę skierowano do sędziego śledczego 3 rewiru m. Łodzi.

(a) **Ofiara łatwości.** We wsi Szabna pod Konstantynowem do chorego gospodarza, Franciszka Lesza, przybyła jakaś nieznana stara baba, która przedstawiając się jako lekarka, poczęła „odczyniać choremu uroki“, celem wypędzenia choroby. Po wielu zabiegach znachorka poleciła domownikom przynieść w celu spalania wszystkie pieniądze, znajdujące się w domu, ponieważ ściągają one rychłą śmierć chorego, jako przeznaczone na pogrzeb.

Otrzymawszy pieniądze w sumie przeszło 150 rubli, zręcznie je ukryła przy sobie, odwróciwszy uwagę domowników a do ognia wrzuciła zwitek przyniesionych z sobą papierów, poczem zapowiedziała, że przed upływem 3-ch dni sprawca choroby w strasznych męczarniach przyjdzie do łoża chorego i tem samym choroba ustąpi. Otrzymawszy wynagrodzenie, odeszła, a chory od 2-ch tygodni napróżno oczekuje skutku zamawian.

(h) **Amatorzy kur.** Dnia 12 kwietnia 1912 roku, Katarzynie Sobieraj, zamieszkałej przy ulicy Ogrodowej № 82 skradziono kilka kur. O kradzież tę posądzeni zostali: 15-letni Stefan Rutkowski, 14-letni Józef Zygmunt i 50-letni Marian Rutkowski. Sprawę skierowano do sądu, gdzie wyjaśniono się podczas badania świadków, iż kradzieży dopuścili się Stefan Rutkowski i Józef Zygmunt.

— Bardzo ciekawe satyry pisuje w Słowie p. Przechodzień, oto próbka.

Ja! Ja oddawna byłem zdania, aby Królestwo Polskie okrajać, długami obciążyć i pozbyć się go.

— W jaki sposób?

— W najprostszy. Powiedzieć—to nie my, to nie wielka Rosya. Niech sobie robią co chcą. Niech idą na złamanie karku. Niech mają swoją niepodległość. Niech śpiewają od rana do nocy, do zapalenia migdałów w gardle: „Jeszcze Polska nie zginęła! Niech sobie chodzą w kontuszach po Krakowskim Przedmieściu.

— Dobrze. Ale co wtedy będzie?

— To przecież nie może ulegać żadnej wątpliwości: takie malusie państwo przy granicy zbrojnych do stóp do głów Niemców nie utrzyma się i dwóch lat. Prusacy zjedzą je, niby kiszkę kaszaną. No, i raz się z tą bolączką polską skończy.

Słuchacze milczą. Ten środek wydaje im się bardzo oryginalny i śmiały. Myślą sobie, że głowa, w której pyszna ta idea się zrodziła, jest głową nie do pozłoty...

Z prasy polskiej.

„Wszecławiat“ święcił w początku ubiegłego roku trzydziestą rocznicę swego istnienia. Cała Polska przyznała mu jednomyślnie zasługę pracy gorliwej, wytrwałej.

Na owacę stać nas przecież

Lecz nikt nie nasyci głodu dymem kadzideł.

„Wszecławiat“ jest w bardzo złem położeniu materalnem. Wyraźnie to zeznaje Redakcja „Wszecławiat“ w ostatnim numerze zeszłorocznym.

Czytamy tam pomiędzy innymi, że był niezależny zapewniłoby „Wszecławiatowi“ już tysiąc prenumeratorów.

„Czyż tak mało w Polsce techników, inżynierów, ziemian, lekarzy, i czy zawody te są tak niewdzięczne, żeby jedno pismo przyrodnicze musiało uciekać się do jałmużny dla opłacenia wydatków na skromny druk, papier i ubogie honoraria autorskie?”

Wymowne i bolesne wezwanie!

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. W sobotę o godz. 10 przed południem odbył się w Zywcu, w kaplicy zamkowej, ślub drugiej córki arcyksięcia Karola Stefana, Mechtyldy, z Olgierem ks. Czartoryskim.

Uroczystość miała przebieg wspaniały. Uczestniczyło w niej kilku arcyksiążąt, oraz przedstawiciele wielu polskich rodów arystokratycznych, a w ich liczbie Czartoryskich, Sapiechów, Lubomirskich, Radziwiłłów, Cesarza Franciszka Józefa zastępował arcyksiążę Fryderyk. Pan młody, oraz wszyscy goście polscy przybyli na uroczystość w okazałych strojach polskich.

Związek małżeński pobłogosławił książę biskup krakowski, Sapieha, przybrany w historyczne szaty kościelne mianowicie użyte podczas ślubu arcyksiężniczki austriackiej, Eleonory, z królem polskim Michałem Wiszniowieckim.

Podczas śniadania, wydanego na cześć młodej pary na zamku żywieckim, wznoszono liczne toasty w języku polskim. Zakończył je Zygmunt ks. Czartoryski staropolskiem „Kochajmy się“.

— Znaczna kradzież. Na Kazimierzu okradziono w nocy z piątku na sobotę starą synagogę. Złodzieje zabrali kielich złoty z XV-go wieku, oceniony na 20,000 kor. (7,500 rb.), dalej papierów wartościowych na 6,000 kor. (2400 rb.), 900 kor. (300 rb.) gotówką i wiele przedmiotów złotych oraz srebrnych. Na ślad złoczyńców jeszcze nie natrafiono.

Z POZNANIA. Odrzucony protest. Ministerium rolnictwa odrzuciło skargi właścicieli majątków wywłaszczonych na zastosowanie względem nich wywłaszczenia.

ZE LWOVA. Zjazd higienistów. III zjazd higienistów polskich odbędzie się we Lwowie dnia 21 lipca r. b.

Obrady podzielono na sekcje: 1) Mikrobiologia i choroby zakaźne; 2) walka z gruźlicą; 3) higiena i fizjologia żywienia, walka z alkoholem i używkami; 4) higiena wieku dziecięcego i młodzieży; a) higiena dziecka pozaszkolnego, b) higiena szkolna, c) wychowanie fizyczne; 5) higiena miast: a) higiena mieszkań i budynków, b) higiena urządzeń miejskich; 6) higiena ludu i wsi; 7) higiena zawodowa i opieka nad klasami pracującymi (higiena robotnicza i przemysłowa); 8) opieka nad chorymi: a) szpitalnictwo, b) ratownictwo i pielęgniarstwo, c) organizacja służby, zdrowia i ustawodawstwo sanitarne; 9) higiena środków komunikacyjnych; 10) higiena zdrojowisk i uzdrowisk; 11) higiena wojskowa; 12) statystyka i demografia.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 12 stycznia (wł.). „Russkaja Mołwa“ pisze dzisiaj, na podstawie informacji z wiarogodnego źródła, że mianowania Makłakowa ministrem spraw wewnętrznych nie należy, wbrew odmiennym twierdzeniom, uważać za wzmocnienie stanowiska Kokowcowa, lecz za zwycięstwo prawicy.

Upadek Makłakowa był dziełem kół prawicowych, które nie mogły mu darować, że przeszkodził nadprokuratorowi Sablerowi w przeprowadzeniu do końca wyborów do Dumy.

Dziennik dodaje, że nowy minister odbył wczoraj długą naradę z członkiem Rady państwa Kobylńskim, należącym, jak wiadomo, do skrajnej prawicy.

PETERSBURG, 12 stycznia (wł.). Krążą pogłoski, że Gubert, b. dyrektor miejskiego instytutu higienicznego w Petersburgu, nie jest wcale uczonym, a tytuł profesorski zdobył jedynie dzięki pracom młodych, niezamożnych uczonych, od których traktaty o ospie i dżumie nabywał.

Detryt przeciwko ospie był preparowany we własnej kuchni Guberta.

LONDYN, 12 stycznia. (P.) Pomimo nastroju pesymistycznego, jaki panuje w niektórych kołach, przeważa zdanie, że zatarg rumuńsko-bułgarski będzie załagodzony na drodze wzajemnych ustępstw. W sprawie tej zależne jest wszystko od zgody wielkich mocarstw. Według informacji korespondenta pet. Ag. Tel., dobre stosunki dotychczas nie zostały zakłócone i oczekiwac należy pomyślnego wyniku dla pokoju powszechnego.

LONDYN, 12 stycznia. (P.) Agencja Reutersa donosi, że jeżeli delegaci tureccy jeszcze nie odjechali, to bezwarunkowo odjadą za kilka dni, jeżeli związkowcy nie odstąpią od swych warunków.

Jak się dowiaduje korespondent Pet. Ag. Telegr. odjazd delegatów tureckich nie jest bynajmniej zdecydowany i zależny jest w zupełności od instrukcji Porty, komplikacji bułgarsko-rumuńskich i od stanowiska niewierzących w trwałość umowy wielkich mocarstw.

TOKIO, 12 stycznia. (P.) Pisma mówią o możliwości zabezpieczenia niepodległości wschodniej Mongolii i Mandzuryi pod władzą dynastii mandzurskiej i pod zarządem Japonii. Koła wojskowe przychylnie witają ten pomysł.

„Asachi“ doradza, by parlament złożył cesarzowi memoriał o pogwałceniu przez Katsurę konstytucyj.

Komitet towarzystwa „Toadabunkaj“ oświadcza, że towarzystwo dąży do zachowania całości Chin i uznania republiki chińskiej.

PARYZ, 12 stycznia. (P.) Poincare i ministrowie na wspólnej naradzie rozważali sytuację, jaka się wytworzyła wskutek przyjęcia z powrotem do służby czynnej pułkownika Paty de-Clame. Millerand podał się do dymisji.

PARYZ, 12 stycznia (wł.) Z powodu zamiaru wcielenia napowrót do armii terytorjalnej pułkownika Paty-de-Clame, znanego przed laty kłopotliwemu z procesu Dreyfusa, minister wojny, Millerand, będzie prawdopodobnie zmuszony podać się do dymisji, ponieważ stanął w kolizji z przeważną częścią swych kolegów w gabinecie.

W kołach ministerjalnych uważają dymisję za nieuniknioną. Następcą jego byłby w takim razie generał Geofire, albo minister kolonii, Lebrun.

PARYZ, 12 stycznia (wł.) Dymisja Milleranda sprawiła wielkie wrażenie. Jednocześnie uważają, że ustąpienie Milleranda utrudni wybór Poincarego na prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż centrum i prawica nie przebaczą mu, że poświęcił kolege.

Dzienniki chwala ustępującego ministra jako dzielnego organizatora armii i ubolewają, że w okresie niebezpieczeństwa pożogi europejskiej w rządzie nie panuje zgoda.

BIAŁOGROD, 12 stycznia (wł.) Na dzień 15 b. m.znaczono termin zatknięcia austriackiej chorągwi państwowej na konsulacie austriackim w Prizrendzie, przyczem wojsko serbskie przedefiluje uroczystości przed sztandarem. Taką samą ceremonią nastąpi w Mitrowicy 16 b. m., ponieważ jednak konsul austriacki zaniemógł, przeto rząd austriacki wydeleguje innego konsula, aby reprezentował państwowość austriacką.

PARYZ, 12 stycznia. (P.) Poincare wydał śniadanie na cześć ministra Suchomlinowa, na którym obecni byli Millerand i generał Geofire. Następnie Suchomlinowa przyjął Fallieres w pałacu Elizejskim.

Suchomlinow oświadczył korespondentowi „Tempsa“, że stan armii rosyjskiej jest znakomity i że siły jej w ostatnich latach znacznie się rozwinęły.

Korespondent Petersburskiej Agencji Telegraficznej upoważniony jest do zaprzeczenia kategorycznie domniemywanym oświadczeniom Suchomlinowa o polityce zewnętrznej, które jakoby miały być udzielone korespondentowi „Martina“.

Dziś o godzinie 10 Suchomlinow wyjeżdża na południe Francji.

Dziś rano złożył on wizytę Millerandowi.

ATENY, 12 stycznia. (P.) Flota turecka wypłynęła rano z Dardanelów. Eskadra grecka natychmiast wypłynęła na spotkanie, wówczas turcy nie odpowiadając na wystrzały greków, udali się za zatokę.

RZYM, 12 stycznia. (P.) Podróż ministra marynarki do Taranto tłumaczą tem, że rząd ma zamiar, w związku z nabyciem Trypolitanii i ze zmianami na Bałkanach, uczynić z portu tego potężną podstawę morską na morzu Jońskim.

WIEN, 12 stycznia. (P.) „Neue Freie Presse“ uważa za wysoce niepokojący objaw fakt, że w portfelu banku kredytowego znajduje się tylko weksli węgierskich na sumę 900 milionów i austriackich na pół miliarda.

Główną przyczyną tego zjawiska jest żądanie zwrotu kapitałów zagranicznych, a również wycofanie 300 milionów z kas oszczędnościowych. Gazeta przewiduje że ruch budowlany w granicach monarchii zmniejszy się o połowę.

PARYZ, 12 stycznia. (P.) Przybył tu rosyjski minister wojny Suchomlinow.

KONSTANTYNOPOL, 12-go stycznia (wł.) Rząd W. Porty polecił swym pełnomocnikom konferencji pokojowej, aby w poniedziałek rano opuścili Londyn, w razie, gdyby dzisiejsze układy prywatne nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

KONSTANTYNOPOL, 12-go stycznia (wł.) Specjalna komisja rumuńska przybyła wczoraj do Konstantynopola i natychmiast została przyjęta na osobnym posłuchaniu u wielkiego wezyra.

W prasie tureckiej rozchodzą się pogłoski, że misja rumuńska przybyła w tym celu do Konstantynopola, aby zawrzeć z Turcją traktat zaczepno-odporny na wypadek odnowienia kroków wojennych.

WIEN, 12 stycznia (wł.) „Neue Freie Presse“ zaprzecza na podstawie informacji z Bukaresztu, jakoby misja rumuńska do Konstantynopola, na czele której stoi Filipescu, miała na celu zawarcie przymierza zaczepno-odpornego z Turcją. Nieprawdą jest zarazem, aby armia rumuńska była przygotowaną do zajęcia Silistryi i terytorium spornego.

BIAŁOGROD, 12 stycznia. (P.) Biuro prasowe zaprzecza wiadomości o rozgromieniu przez albańczyków w Dibrze dwóch rot serbskich, zajętych rozbrojeniem albańczyków.

Podczas starć poszczególnych band albańskich z oddziałami wojsk serbskich, część albańczyków dostała się do niewoli, pozostałych zaś ścigają serbowie.

BUKARESZT, 12 stycznia (wł.) Specjalny

